

Milena Garwol

Proceduralne aspekty tzw. skazania bez przeprowadzenia rozprawy po wejściu w życie nowelizacji z 11 marca 2016 r.

1. Wprowadzenie

Nowelizacja procedury karnej, wprowadzona ustawą z dn. 11 marca 2016 r., która weszła w życie 15 kwietnia 2016 r.¹ jest dostatecznym powodem podjęcia problematyki trybów skazania na posiedzeniu, nazywanych zamiennie skazaniem bez przeprowadzania rozprawy, uregulowanych w art. 335 k.p.k.² Wymienić można dwa szczególne powody, dla których warto sięgnąć do tej tematyki. Pierwszym jest częstotliwość stosowania instytucji skazania bez rozprawy – około 55–60% spraw karnych wpływających do polskich sądów kończy się wydaniem wyroku skazującego na posiedzeniu³. Po drugie, wskazane przepisy⁴ objęła również przywoływana wyżej ustawa nowelizująca.

¹ Ustawa z dn. 11 III 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2016, poz. 437, dalej: „ustawa nowelizująca”.

² Ustawa z dn. 6 VI 1997 r. – Kodeks postępowania karnego, Dz.U. 1997, nr 89, poz. 555 ze zm.; dalej: „Kodeks postępowania karnego”, „k.p.k.”

³ P. Wiliński, *Między konsensualizmem a kontradyktoryjnością w procesie karnym po 1 lipca 2015 r.*, w: *Obrońca i pełnomocnik w procesie karnym po 1 lipca 2015 r. Przewodnik po zmianach*, red. P. Wiliński, Warszawa 2015, s. 19. Podobne wnioski co do ilości skazań w trybach konsensualnych (art. 335 i 387 k.p.k.), w oparciu o dane ze stron internetowych ówczesnej Prokuratury Generalnej i Ministerstwa Sprawiedliwości wysnuł W. Jasiński, *Porozumienia procesowe w znolizowanym kodeksie postępowania karnego*, „Prokuratura i Prawo” 2014, nr 10, s. 6.

⁴ Zmiany w omawianych przepisach zostały dokonane w trzech kolejnych aktach prawnych: ustawą z dn. 27 IX 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2013, poz. 1247), ustawą z dn. 20 II 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2015, poz. 396) i ustawą z dn. 11 III 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2016, poz. 437), która weszła w życie 15 kwietnia 2016 r.

W opracowaniu zostaną omówione regulacje z art. 335 k.p.k., głównie pierwszy tryb dotyczący składania wniosku o wydanie wyroku skazującego zamiast aktu oskarżenia, w brzmieniu nadanym ustawą z dn. 11 marca 2016 r., z wyakcentowaniem nowych rozwiązań ustawowych. W opracowaniu znajdzie się nawiązanie do pozostałych przepisów Kodeksu postępowania karnego, powiązanych ze stosowaniem wskazanej instytucji, np. art. 333 k.p.k., art. 334 k.p.k. czy art. 343a k.p.k. regulującego sprzeciw pokrzywdzonego. Poza zakresem rozważań pozostaną kwestie związane z przebiegiem posiedzenia w przedmiocie wydania wyroku skazującego.

2. Wniosek o wydanie wyroku skazującego składany zamiast aktu oskarżenia

Tytułem przypomnienia wskazać należy, że ustawą z dn. 20 lutego 2015 r. wprowadzono do procedury karnej dwie instytucje w ramach skazania bez rozprawy: złożenie wniosku o wydanie wyroku skazującego zamiast aktu oskarżenia oraz złożenie aktu oskarżenia z dołączanym wnioskiem o wydanie na posiedzeniu wyroku skazującego i orzeczenie uzgodnionych z oskarżonym kar lub innych środków przewidzianych za zarzucany mu występki.

Pomijając spory co do potrzeby wyodrębnienia nowych mechanizmów upraszczających proces karny⁵, wydaje się, że idea ustanowienia tej formy porozumienia procesowego jest słuszna i nie stanowi nadmiernego „promowania” sprawców występki. Przede wszystkim warty odnotowania jest obowiązek przyznania się oskarżonego do winy⁶ i złożenia zgodnego

⁵ Sceptycznie o rozszerzeniu możliwości stosowania porozumień procesowych wypowiedział się A. Lach: A. Lach, *Obrońca i pełnomocnik wobec instytucji skazania bez rozprawy*, w: *Obrońca i pełnomocnik w procesie karnym po 1 lipca 2015 r. Przewodnik po zmianach*, red. P. Wiliński, Warszawa 2015, s. 183.

⁶ Na aprobatę zasługuje pogląd J. Jodłowskiego mówiący o tym, że pod pojęciem „przyznania się do winy” należy rozumieć „oświadczenie oskarżonego, w którym potwierdza on, że zrealizował swoim zachowaniem ustawowe znamiona czynu zabronionego [...] i że czuje się za to odpowiedzialny” – J. Jodłowski, *Orzekanie kar w trybach konsensualnych (aspekty procesowe i materialnoprawne)*, w: *Nowelizacja prawa karnego 2015. Komentarz*, red. W. Wróbel, Kraków 2015, s. 349. Jeżeli dla złożenia wniosku miałyby znaczenie jedynie przyznania się do popełnienia zarzucanego czynu, ustawodawca posłużyłby się w art. 335 § 1 k.p.k. właśnie tym pojęciem, tak jak czyni to w art. 386 § 1 k.p.k. regulującym przesłuchanie oskarżonego na rozprawie. Uprawniona jest również teza, że poczucie odpowiedzialności za własny czyn zdaje się lepiej wypełniać cele postępowania karnego (choćby umacnianie poszanowania prawa), jak i cele wychowawcze kary.

z rzeczywistością oświadczenia procesowego⁷, bez konieczności dokonania przez organ procesowy dalszych czynności dowodowych. Choć z perspektywy zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 7 k.p.k. nadanie kluczowego znaczenia wyjaśnieniom oskarżonego może budzić zastrzeżenia, to jednak znaleźć można argumenty przemawiające za obecnym kształtem instytucji. Nie sposób wskazać istotnych argumentów, dla których osoba dobrowolnie współpracująca z organami procesowymi, składająca zgodne z prawdą wyjaśnienia i przyznająca się do odpowiedzialności za swój czyn, nie miałyby być uprawniona do odnoszenia korzyści zarówno w postaci usprawienia postępowania, jak i uzyskania (zapewne) niższego wymiaru kary. Co warto podkreślić, podejrzany godzi się na procedowanie oraz wydanie wyroku skazującego na posiedzeniu, a nie na rozprawie, będącej właściwą formą rozpatrzenia sprawy karnej⁸. Ponadto, katalog przesłanek niezbędnych do zaaplikowania omawianego mechanizmu jest wbrew pozorom szeroki. Oprócz złożenia wyjaśnień czy przyznania się do winy, skorzystanie z uproszczonego trybu postępowania przynieść ma skutki polegające na spełnieniu celów postępowania wyrażonych w art. 2 § 1 k.p.k., a także odbywa się jedynie w razie braku sprzeciwu pokrzywdzonego wyrażanego najpóźniej na posiedzeniu w przedmiocie wydania wyroku skazującego. Trudno zatem wywodzić, że omawiane rozwiązanie legislacyjne stanowi uprzywilejowanie podejrzanego względem pokrzywdzonego w postępowaniu karnym (to właśnie pokrzywdzony może skutecznie sprzeciwić się wydaniu wyroku na posiedzeniu przez złożenie sprzeciwu dopiero na posiedzeniu sądowym), czy umożliwia nieproporcjonalne umniejszenie bądź nawet uniknięcie odpowiedzialności karnej.

Spoglądając na zawartość art. 335 § 1 k.p.k. od strony procesowej interesujące wydaje się występowanie przez prokuratora z wnioskiem o wydanie wyroku skazującego zamiast występowania z aktem oskarżenia. Wniosek ten słusznie został zakwalifikowany jako nowy rodzaj skargi oskarżycielskiej, będący – obok aktu oskarżenia lub wniosku o warunkowe umorzenie postępowania – oskarżeniem w rozumieniu art. 71 § 2 k.p.k., z którego wniesieniem do sądu wiąże się nadanie podejrzanemu statusu oskarżonego. Z perspektywy konstytucyjnej zasady domniemania niewinności nazywanie skargi „wnioskiem o wydanie wyroku skazującego i orzeczenie uzgodnionych środków przewidzianych za zarzucany występki” ocenić należy jako

⁷ Na co pozwala zwrot: „a w świetle jego wyjaśnień okoliczności popełnienia przestępstwa i wina nie budzą wątpliwości”.

⁸ W. Jasiński, *Porozumienia...*, s. 11–12.

nie w pełni słuszne⁹. Nazwa „wniosek o wydanie wyroku skazującego” może sugerować, że podejrzany winien jest zarzucanych czynów jeszcze przed rozpoczęciem etapu jurysdykcyjnego procesu karnego. Pojęcie „akt oskarżenia” ma jednak inny, bardziej neutralny wydźwięk i nie sugeruje tak dobitnie sprawstwa i winy osoby oskarżonej. Posłużenie się zwrotem „wniosek o wydanie wyroku skazującego” trzeba odczytywać jako drobną usterkę, ponieważ bardziej właściwe byłoby określanie skargi „aktem oskarżenia”, zważywszy na odesłanie do odpowiedniego stosowania przepisów uregulowanych w rozdziale 40 k.p.k. (nowo dodany § 1a w art. 335 k.p.k.).

Jeszcze ciekawszymi i praktycznie doniosłymi kwestiami są zawartość wniosku o wydanie wyroku oraz odesłanie do odpowiedniego stosowania przepisów rozdziału 40 k.p.k., dotyczących wstępnej kontroli aktu oskarżenia, jak też art. 334 k.p.k. Ustawa nowelizacyjna z dn. 20 lutego 2015 r. nie czyniła takich zastrzeżeń, poprzestając jedynie na unormowaniu warunków formalnych wniosku, tożsamych zresztą z wymogami stawianymi aktom oskarżenia (oprócz art. 332 § 1 pkt 6 k.p.k. dotyczącego wniosku o umorzenie postępowania na podstawie uchylonego art. 59a k.k.¹⁰). W stanie prawnym obowiązującym do 14 kwietnia 2016 r. (włącznie), uprawnione było twierdzenie, że samo przesłanie poprawnego pod względem formalnym wniosku przez oskarżyciela (bez konieczności zawiadomienia stron o przesłaniu wniosku¹¹) obligowało sąd do podjęcia dalszych czynności procesowych, przede wszystkim zawiadomienia o wyznaczeniu terminu posiedzenia. Jeśli wniosek zawierałby braki formalne, to wtedy *per analogiam* należało zastosować art. 337 k.p.k., normujący zwrot skargi celem uzupełnienia. Nowelizacją z dn. 11 marca 2016 r. naprawiono część uchybień, choć – jak okaże się w dalszych częściach opracowania – nie wszystkie rozwiązania zdają się zmierzać w dobrym kierunku. Omówione zostaną najpierw warun-

⁹ Rozumiana przede wszystkim w jej aspekcie pozaprocessowym (zewnętrznym) jako dyrektywa skierowana do ogółu społeczeństwa, polegająca na obowiązku traktowania podejrzanego jak osobę niewinną, dopóki wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu. Zob. W. Wróbel, *O dwóch aspektach konstytucyjnej zasady domniemania niewinności*, w: *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gabele*, Kraków 2007, s. 333; S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 244.

¹⁰ Ustawa z dn. 6 VI 1997 r. – Kodeks karny, Dz.U. 1997, nr 88, poz. 553 ze zm.; dalej: „Kodeks karny”, „k.k.”

¹¹ Co w pełni słusznie spotkało się z krytyką w doktrynie. Zob. S. Steinborn, w: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do wybranych przepisów*, red. S. Steinborn, LEX 2016 (wydanie elektroniczne), komentarz do art. 335 k.p.k., t. 30.

ki stawiane wnioskowi jako pismu procesowemu, a później opisane zostaną problemy związane z odpowiednim stosowaniem przepisów o sądowej kontroli aktu oskarżenia.

Począwszy od 15 kwietnia 2016 r. wniosek powinien zawierać dane wskazane w art. 332 § 1 k.p.k. (dane o osobie oskarżonego i zarzucanym mu czynie), ograniczone uzasadnienie co do niewątpliwych okoliczności popełnienia czynu i przyznania do winy oraz wskazanie, że cele postępowania zostaną osiągnięte, a oprócz tego oskarżyciel dołącza do wiadomości sądu listę ujawnionych pokrzywdzonych z podaniem ich adresów, jak i listę osób, których wezwania na posiedzenie żąda (odpowiednie stosowanie art. 333 § 3 k.p.k. na mocy art. 335 § 3 k.p.k.). Konieczne jest także przesłanie do sądu akt postępowania przygotowawczego wraz z załącznikami, po jednym odpisie wniosku dla każdego oskarżonego. Ponadto zadaniem wnoszącego skargę oskarżycielską jest zawiadomienie o przesłaniu wniosku do sądu oskarżonego, ujawnionego podejrzanego i osoby, która złożyła zawiadomienie o przestępstwie wraz z pouczeniem o treści przepisów art. 343 i art. 343a k.p.k. Dodatkowo pokrzywdzonego trzeba pouczyć o treści przepisu art. 49a k.p.k. oraz prawie do złożenia oświadczenia o działaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego.

Nałożenie na oskarżyciela wymienionych powinności budzić może sprzeczne odczucia. Z jednej strony godne aprobaty jest wprowadzenie konieczności dostarczania odpisów wniosku dla oskarżonych, jak i przesłania zawiadomienia o przesłaniu skargi uprawnionym podmiotom, w tym pouczenia pokrzywdzonego o uprawnieniach oskarżyciela subsydiarnego. Spełnienie pierwszego z obowiązków niewątpliwie lepiej wpływa na wykonywanie prawa do obrony podejrzanego i realizację dyspozycyjności w postępowaniu. Przede wszystkim dostarczony odpis wniosku stanowi formalny dowód zawartego porozumienia, którego znajomość ułatwia oskarżonemu podjęcie decyzji o dalszej akceptacji lub wycofaniu się z porozumienia. Warto mieć na uwadze, że negocjujący porozumienie oskarżony nie zawsze świadomy jest treści ugody we wszystkich szczegółach, bowiem niejednokrotnie od chwili ustalenia konsensusu do wniesienia aktu oskarżenia do sądu mija mnóstwo czasu. Również samo ustalanie wymiaru wnioskowanych przed sądem kar oraz innych środków przewidzianych za zarzucany występki odbywa się w nieformalny sposób. W aktach sprawy na próżno szukać śladu jakichkolwiek ustaleń, np. korespondencji między prokuratorem a obrońcą, co w znacznej mierze spowodowane jest nie tyle samym charakterem koncyliacji, ale treścią art. 143 k.p.k. Z czynności uzgadniania konsensusu nie wymaga się sporządzenia nawet notatki urzędowej ani tym bardziej proto-

kołu. Począwszy od 15 kwietnia 2016 r. konieczne jest jedynie sporządzenie adnotacji do akt sprawy o pouczeniu podejrzanego o treści art. 447 § 5 k.p.k. (na mocy art. 335 § 2a k.p.k.). Skoro odnotowuje się w aktach właśnie czynność pouczenia o ograniczeniach w zaskarżeniu wyroków (kwestii w praktyce drugorzędnej¹²), warto byłoby pójść o krok dalej i nakazać odnotowanie w aktach sprawy informacji o samej treści zawartego konsensusu czy nawet nakazać sporządzenie protokołu, w którym opisane zostałyby jego warunki. Wprowadzenie w życie proponowanego postulatu niesłoby pozytywne skutki, godząc jednocześnie dwa kluczowe cele skazania bez przeprowadzania rozprawy – szybkość i uproszczenie procedury przy gwarantowaniu ochrony praw procesowych oskarżonego. Nie zachodziłaby wtedy konieczność dołączania odpisu wniosku o wydanie wyroku skazującego do składanych przed sądem pism procesowych, jeśli oskarżonemu i tak przysługuje prawo do zapoznania się z aktami sprawy. Podczas tej czynności osoba oskarżana ponownie zetknęłaby się z materiałem procesowym, dodatkowo utrwalając jego treść, choćby na fotografiach albo kserokopiach wybranych kart. W tym wypadku wnoszenie odpisu wniosku do sądu przez oskarżyciela byłoby zbędne, niezależnie od faktycznego zapoznania z materiałami sprawy przez zainteresowanego oskarżonego (to od jego woli zależy skorzystanie z tego uprawnienia). Jeżeli zaś wprowadzono konieczność doręczania sądowi odpisu wniosku dla oskarżonego i jednocześnie poinformowanie go o przesłaniu skargi do sądu, to zarzut znacznego wydłużenia procesu „zyskuje na wartości”. Wydaje się, że lepszą opcją byłoby przesyłanie przez oskarżyciela odpisu wniosku o wydanie wyroku skazującego oskarżonemu z obowiązkiem dołączenia sądowi potwierdzenia nadania przesyłki. W takiej konfiguracji oskarżony wcześniej otrzyma skargę, bez niepotrzebnego angażowania kolejnych organów w przekazywanie pism procesowych, co też pozwoli na wyznaczenie posiedzenia przez prezesa sądu w szybszym terminie. Nie widać powodów, dla których tak skonstruowany mechanizm – łudząco podobny do doręczania pism między profesjonalnymi pełnomocnikami w procedurze

¹² Badania empiryczne wykazują, że zaskarżanie wyroków skazujących wydanych na posiedzeniu stanowi niezwykle rzadkość. Dowiedziono, że na 500 badanych spraw tylko w jednej została wniesiona apelacja. Zob. M. Jankowski, A. Ważny, *Instytucja dobrowolnego poddania się karze (art. 387 k.p.k.) oraz skazania bez rozprawy (art. 335 k.p.k.)*, w: *Prawo w działaniu. Sprawy karne. Tom 3*, red. A. Siemaszko, Warszawa 2008, s. 135, 147. Podobną tendencję pokazały badania przeprowadzane w 2015 r. przez magistrantów Katedry Prawa Karnego Uniwersytetu Jagiellońskiego. W żadnej ze 193 analizowanych spraw nie zaskarżono wyroku wydanego na posiedzeniu, co więcej – nie wnoszono nawet o jego uzasadnienie.

cywilnej – miałyby nie sprawdzić się na gruncie postępowania karnego. Obie zarysowane wyżej propozycje *de lege ferenda* przemawiają za przyjęciem tezy, iż propozycja legislacyjna zawarta w ustawie nowelizującej mogła zostać zaprojektowana w nieco odmienny sposób.

W zakresie czynności zawiadamiania uprawnionych podmiotów (pokrzywdzonego lub osobę zawiadamiającą o przestępstwie) o przesłaniu wniosku o skazanie do sądu, aktualne pozostaje zagrożenie wydłużenia procedowania. Nie podważając idei udziału pokrzywdzonego w zawieraniu konsensusu pomiędzy prokuratorem a oskarżonym, wydaje się, że punkt kulminacyjny procesowej aktywności tej strony powinien przypadać na wcześniejszy niż posiedzenie sądowe etap postępowania¹³, zwłaszcza że zawierane porozumienie ma uwzględniać jego prawnie chronione interesy. Jeżeli bierze aktywny udział w postępowaniu, to nie tylko przyczynia się do ustalenia stanu faktycznego sprawy (np. zeznając odnośnie wysokości wyrządzonej przestępstwem szkody), ale też łatwiej zaakceptuje porozumienie, nie wnosząc do sądu sprzeciwu. Wcześniejsze wygaszenie konfliktu między sprawcą a pokrzywdzonym oddziałuje łagodząco na ich relacje, umniejszając poczucie krzywdy i niesprawiedliwości, pozwalając na wprowadzenie dogodnego rozwiązania prawnego, satysfakcjonującego obie strony. Ponadto, ewentualne sprzeciwienie się konsensusowi przez pokrzywdzonego przed sądem przeczy stabilności kompromisu między oskarżycielem a podejrzanym. Złożenie takiej opozycji, nawet z dowolnej przyczyny, skutkuje automatycznie obowiązkiem wyznaczenia rozprawy w celu przeprowadzenia postępowania na zasadach ogólnych. Choć ustawą nowelizacyjną z dn. 11 marca 2016 r. utrzymano przepisy o sprzeciwie strony pokrzywdzonej na posiedzeniu, to jednak odesłanie do odpowiedniego stosowania rozdziału 40 k.p.k. mocno oddziałuje na jej pozycję procesową.

Dla rekonstrukcji uprawnień strony pokrzywdzonej przestępstwem znaczenie ma również wprowadzenie art. 337a do Kodeksu postępowania karnego. Ustanowiono w nim obowiązek pouczenia pokrzywdzonego na jego wniosek o dacie i miejscu rozprawy albo posiedzenia, w tym w przedmiocie wydania wyroku skazującego na posiedzeniu, bez podania informacji o możliwości modyfikacji wniosku¹⁴. Za przyjęciem tej propozycji legislacyjnej przemawiają pewne racje, mimo że tworzy ona w pewnym zakresie dystynkcję między stronami (jednego uczestnika postępowania zawiadamia

¹³ P. Kruszyński, M. Zbrojewska, *Nowy model postępowania karnego ukształtowany nowelą do k.p.k. z 27 września 2013 r.*, „Palestra” 2014, nr 1–2, s. 64.

¹⁴ O tym problemie szerzej wypowiedział się J. Jodłowski, *Orzekanie...*, s. 383.

się o posiedzeniach na jej wniosek, drugiego zaś z urzędu), Nietrudno odnaleźć argumenty wspierające tezę, że pokrzywdzony i oskarżony nie są równymi sobie stronami procesu, stąd może zostać usprawiedliwione nieco inne ukształtowanie ich pozycji. Co więcej, jeśli rola procesowa pokrzywdzonego miałyby sprowadzić się do ewentualnego wyrażenia sprzeciwu na posiedzeniu, to w jego interesie leży uzyskanie wiadomości o czynnościach toczącego się postępowania. Może bowiem z różnych powodów nie przejawiać chęci ponownego kontaktu ze sprawcą przestępstwa popełnionego na jego szkodę. Niezłożenie wniosku o udzielenie informacji o terminie posiedzenia stanowi też swego rodzaju uproszczenie procesowe – domniemywa się wtedy wyrażenie zgody na wydanie wyroku skazującego w trybie konsensualnym. Tak więc sama idea wnioskowego pouczenia pokrzywdzonego jest rozwiązaniem akceptowalnym, choć jego konstrukcja nasuwa wątpliwości. Przede wszystkim istotną lukę ustawową stanowi brak obowiązku pouczenia pokrzywdzonego o konieczności złożenia przez pokrzywdzonego wniosku o pouczenie o dacie i miejscu posiedzenia. Nieświadoma takiej powinności strona postępowania z pewnością nie złoży prośby do sądu o poinformowanie jej o czynnościach w sprawie. Również brak określenia terminu procesowego, w którym pokrzywdzony uprawniony jest do złożenia wniosku o powiadomienie o dacie posiedzenia może powodować nie lada komplikacje proceduralne, stawiające pod znakiem zapytania „należytość” powiadamiania pokrzywdzonego o posiedzeniu sądowym (art. 343 § 2 k.p.k.). Nie można wykluczyć, że uprawniony wnioskodawca zwróci się o pouczenie do sądu dopiero po jakimś czasie, choćby dzień przed wyznaczonym posiedzeniem. Mając na uwadze różne – często losowe – sytuacje, korespondencja pokrzywdzonego z sądem i odwrotnie może dojść do zainteresowanego znacznie później. Jeżeli w aktach sprawy znajdzie się informacja o wpłynięciu wniosku strony pokrzywdzonej, sąd zapewne zarządzi przerwę w posiedzeniu lub nawet je odroczy, tak by zapewnić udział strony przeciwnej, co w naturalny sposób przedłuży całą procedurę. Sytuacja komplikuje się jeszcze bardziej, gdy wniosek pokrzywdzonego wpłynie do sądu już po odbytym posiedzeniu. W takiej sytuacji wyrok wydany bez przeprowadzenia rozprawy musi się ostać. Niezwykle trudnym zadaniem okaże się kwestionowanie procedury, w której wyrok zapadł, skoro spełnione zostały przesłanki z art. 335 § 1 k.p.k. i innych powiązanych przepisów; nie widać też podstaw do wznowienia postępowania. Jediną drogą pozwalającą pokrzywdzonemu na wyrażenie dezaprobaty wobec wyroku jest wyłącznie wniesienie apelacji. Co istotne, w środku zaskarżenia nie będzie można podnieść błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć

wpływ na treść tego orzeczenia, ani rażącej niewspółmierności kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka (art. 447 § 5 w zw. z art. 438 k.p.k.). Przy takim ukształtowaniu postanowień Kodeksu postępowania karnego, udział pokrzywdzonego w porozumieniach procesowych wydaje się czysto iluzoryczny.

Aktualny pozostaje zatem postulat poszerzenia uprawnień pokrzywdzonego w postępowaniu przygotowawczym kosztem jego aktywności sądowej. Zapewne właściwe byłoby informowanie pokrzywdzonego o terminach sądowych *ex officio*¹⁵, jak i ewentualne wyrażenie sprzeciwu powinno nastąpić przed samym wniesieniem wniosku o wydanie wyroku skazującego do sądu. Taki zapis normatywny umożliwiłby wniesienie aktu oskarżenia na zasadach ogólnych, chyba że wchodziłoby w grę oskarżenie w trybie art. 335 § 2 k.p.k. Jeżeli zgłaszana idea nie spotkałaby się z akceptacją, warto rozważyć może być wprowadzenie instytucji terminu zawitego, w którym pokrzywdzony byłby uprawniony złożyć wniosek o pouczeniu o dacie i miejscu posiedzenia. Z pozostałych kwestii do omówienia pozostają problemy związane z odpowiednim stosowaniem art. 333 § 3 k.p.k. (do którego odsyła art. 335 § 3 k.p.k.), na mocy którego obowiązkowe stało się załączanie do wniosku o wydanie wyroku skazującego listy pokrzywdzonych, a także innych osób, których wezwania na posiedzenie żąda oskarżyciel. Takie unormowanie sugeruje konieczność przesłuchania świadków przez sąd bezpośrednio przed wydaniem wyroku skazującego na posiedzeniu, co stoi w wyraźnej sprzeczności z art. 343 § 3 k.p.k. mówiącym o nieprzeprowadzaniu postępowania dowodowego na posiedzeniu, bowiem w przeciwnym razie przesyłanie listy świadków pozbawione byłoby racji. Jeżeli uprawnione jest założenie, że art. 343 k.p.k. ustanawia wyjątek od cytowanego przepisu, to i tak dokonanie wskazanych czynności na posiedzeniu może stanowić naruszenie przepisów prawa procesowego. Właściwe forum przeprowadzania postępowania dowodowego to rozprawa gwarantująca poszanowanie uprawnień procesowych stron, umożliwiającą sądowi zetknięcie się z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, a nie odformalizowane posiedzenie. Również wątpliwe byłoby przyjęcie, że lista wzywanych osób jest potrzebna sądowi w przypadku skierowania sprawy do rozpoznania na rozprawie. Odpowiednią formą procesową inicjującą postępowanie przed sądem na zasadach ogólnych jest akt oskarżenia (alternatywnie: wniosek o warunkowe umorzenie

¹⁵ Tak jak ma to miejsce w razie złożenia przez oskarżonego wniosku na podstawie art. 338a k.p.k. (zob. art. 343a k.p.k.).

postępowania), nie zaś wnioski o wydanie wyroku skazującego ustanowiony jako swoista forma skargi oskarżycielskiej dla trybów konsensualnych. Z wymienionych względów regulacja art. 333 § 3 k.p.k. wydaje się na tyle specyficzna, że tak często podkreślany argument o przedłużeniu postępowania schodzi na dalszy plan.

3. Akt oskarżenia z dołączanym wnioskiem o wydanie wyroku skazującego

Ze względu na to, że omawiane wątpliwości proceduralne odnoszące się do wniosku o wydanie wyroku skazującego zamiast aktu oskarżenia są aktualne w stosunku do aktu oskarżenia z dołączanym wnioskiem o skazanie w trybie konsensualnym, w tym miejscu należy wspomnieć o kluczowej różnicy w stosowaniu obu trybów. W przeciwieństwie do unormowania zawartego w art. 335 § 1 k.p.k., do mechanizmu z § 2 tego artykułu zastosowanie ma art. 344a k.p.k. Przepis ten normuje przekazanie sprawy przez sąd prokuratorowi w celu uzupełnienia śledztwa lub dochodzenia, jeżeli akta wskazują na istotne braki tego postępowania (zwłaszcza na potrzebę poszukiwania dowodów), zaś dokonanie niezbędnych czynności przez sąd powodowałoby znaczne trudności. Co więcej, zgodnie z § 2 wskazanego artykułu, przekazując sprawę prokuratorowi sąd wskazuje kierunek uzupełnienia, a w razie potrzeby także odpowiednie czynności, jakie należy przedsięwziąć. Na postanowienie w przedmiocie zwrotu akt oskarżycielowi stronom służy zażalenie.

Nie wdając się w dyskusję co do *ratio legis* zwracania przez sąd sprawy ze względu na istotne braki postępowania przygotowawczego, w szczególności nadawanie kierunku toczącemu się postępowaniu (a więc faktyczne zastępowanie oskarżyciela w wykonywaniu jego ustawowych obowiązków), stosowanie tej instytucji w trybie konsensualnym można kwestionować. Zaznaczyć trzeba, iż przesłanką wydania wyroku bez przeprowadzenia rozprawy jest niebudzący wątpliwości stan faktyczny sprawy. Jeżeli ten kluczowy warunek opisany w art. 335 § 2 k.p.k. nie zostanie spełniony, złożenia aktu oskarżenia w tej formie nie dopuszcza się. Dokonanie takiej czynności procesowej należałoby ocenić jako oczywistą obrazę prawa, co stanowić może powód do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego na mocy art. 137 ustawy z dn. 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze¹⁶. W takim wypadku, sąd nie-

¹⁶ Dz.U. 2016, poz. 177. W niektórych przypadkach, choć ostrożnie, można by rozważać pociągnięcie oskarżyciela do odpowiedzialności karnej na podstawie art. 231 k.k.

akceptujący wniosku oskarżycielskiego co do wydania wyroku na posiedzeniu winien skierować sprawę na rozprawę i procedować w trybie zwyczajnym.

Rozpatrywanie sprawy zgodnie z ogólnymi zasadami, a nie zwracanie jej oskarżycielowi celem dalszego prowadzenia, zasadne jest z kilku innych powodów. Po pierwsze warto zaznaczyć, że sąd z urzędu przeprowadza dowód w postępowaniu sądowym na mocy znowelizowanego art. 167 k.p.k. Skoro w postanowieniu o przekazaniu sprawy oskarżycielowi miałyby się znajdować kierowane do niego wskazówki, to lepszym rozwiązaniem byłoby prowadzenie postępowania przez sam sąd, zgodnie z własnymi zapatrywaniami. Nowowprowadzona propozycja legislacyjna (choć w moim przekonaniu nad wyraz kontrowersyjna) mogłaby być bardziej przydatna w postępowaniu karnym cechującym się zwiększoną kontradiktoryjnością fazy jurysdykcyjnej, jak choćby przed 15 kwietnia 2016 r. W ówczesnym stanie prawnym zadaniem stron była inicjatywa dowodowa i przeprowadzanie uzyskanych dowodów przed sądem, choć oczywiście wprowadzenie takiego mechanizmu generowałoby niebezpieczeństwo nierównego traktowania stron przez sąd. Jeżeli jednak zmieniono treść art. 167 k.p.k., powracając do rozwiązań sprzed 1 lipca 2015 r., brak jest dostatecznie uzasadnionych przeszkód do prowadzenia postępowania dowodowego z inicjatywy sądu, co wpływa jednocześnie na szybkość i ekonomikę procesową (zważywszy na możliwość wniesienia zażalenia na postanowienie wydane na podstawie art. 344a k.p.k., a co za tym idzie, automatyczne przedłużenie procedowania). Drugim argumentem wspierającym tezę o rozpatrywaniu sprawy na wokandzie sądowej jest odwołanie się do szerszego zakresu orzekania sądu. Po uzupełnieniu śledztwa i potencjalnym podtrzymaniu wcześniej złożonego aktu oskarżenia, sąd po przeprowadzeniu posiedzenia wydałby wyłącznie wyrok skazujący. Z kolei przy procedowaniu w trybie zwyczajnym zapaść może nie tylko wyrok skazujący, warunkowo umarzający postępowanie, umarzający postępowanie, ale także uniewinniający. W takiej sytuacji przekazywanie sprawy oskarżycielowi celem jej dalszego prowadzenia nie wydaje się rozwiązaniem optymalnym, urzeczywistniającym zasadę rozstrzygnięcia sprawy w rozsądnym terminie.

4. Podsumowanie

Mając na uwadze przedstawione aspekty proceduralne związane ze stosowaniem trybów konsensualnych, do zmian normatywnych wprowadzonych ustawą z dn. 11 marca 2016 r. podejść należy sceptycznie. Pozornie kosmetyczne modyfikacje prawne pociągają za sobą daleko idące skutki. Przede

wszystkim odpowiednie stosowanie przepisów rozdziału 40 k.p.k. może w praktyce wydłużać procedurę prowadzącą do uzyskania orzeczenia, co stoi raczej w sprzeczności z głównymi celami stosowania trybów konsensualnych, jakimi są szybkość i sprawność postępowania. Wskazane problemy dotyczące udziału pokrzywdzonego w sprawie świadczą o rzeczywistym umniejszeniu jego roli podczas podejmowania kluczowych dla postępowania czynności. Wreszcie zakwestionowano konieczność zwrotu sprawy do dalszego prowadzenia przy zauważeniu przez sąd istotnych braków śledztwa lub dochodzenia. Mimo pewnych niekonsekwencji ustawodawcy, nie wydaje się, aby atrakcyjność trybów konsensualnych nagle miała zmaleć. To wciąż szybsza droga do uzyskania orzeczenia, która na stałe wpisała się do rodzimego systemu prawnego. Dopiero jednak praktyka stosowania obu mechanizmów ukáže, czy wyrażane w tekście obawy okażą się zasadne.

**Procedural aspects of the so-called sentencing
without a trial after the amendment of 11 March 2016**

Summary

Topic of this article is to discuss the procedural aspects of the consensual agreements, regulated in Article 335 of Code of Criminal Procedure (k.p.k.), being in force from 15th April 2016 (Dz.U. 2016, poz. 437). Dogmatic analysis has been conducted concerning the issues related to the content of complaint, involvement of the harmed party in the proceedings or the appropriate application of Section 40 of k.p.k. The current regulations cannot be assessed positively. The main charges against this provisions are the lengthening of proceedings, inadequate regulation of the position of the harmed party and the excessive formalism associated with filing indictments to court.

Key words: consensual agreements, criminal proceedings, amendment to the Code of Criminal Procedure

Milena Garwol – Uniwersytet Jagielloński, Katedra Prawa Karnego (doktorantka)